Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, czwartek 26 września 1946 roku | Nr 249

Wierny sojusznik

Marsz. Tito oświadczył dziennikarzom, że pogląd rządu i narodu jugosłowiańskiego odnośnie naszych Ziem Odzyskanych jest całkowicie po stronie Polski. Stanowisko p. Byrnesa wyrządza wielką krzywdę Polsce i utrudnia osiągnięcie pokoju.

„Naród polski może w swojej sprawie liczyć nie tylko na nasze sympatie, ale także na wszelkie możliwe z naszej strony poparcie". — powiedział Marsz. Tito.

Przyszłość Niemiec

będzie omawiana przez Czterech Ministrów w Nowym Jorku.—Zalecenia Konferencji Pokojowej będą przez nich natychmiast rozważane

Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili we wtorek wieczorem w czasie 4-godzinnego posiedzenia wystąpić z wnioskiem do Konferencji Paryskiej, aby ustaliła program, na **podstawie którego wszystkie komisje zakończyły by głosowanie w sprawie wszystkich propozycyj i poprawek do dnia 5 października.**

Postanowiono również, że plenarne sesje konferencji winny zakończyć się do dnia *15 października.*

Uzgodniono ponadto, że na plenarnych sesjach każdy traktat pokojowy powinien być rozważany jako całość. Ministrowie doszli również do porozumienia co do tego, **że rada ministrów spraw zagranicznych powinna zająć się rozważeniem zaleceń Konferencji Pokojowej natychmiast, gdy tylko plenarna sesja, przystępując do obrad w dniu 5 października, zacznie zalecenia te nadsyłać.**

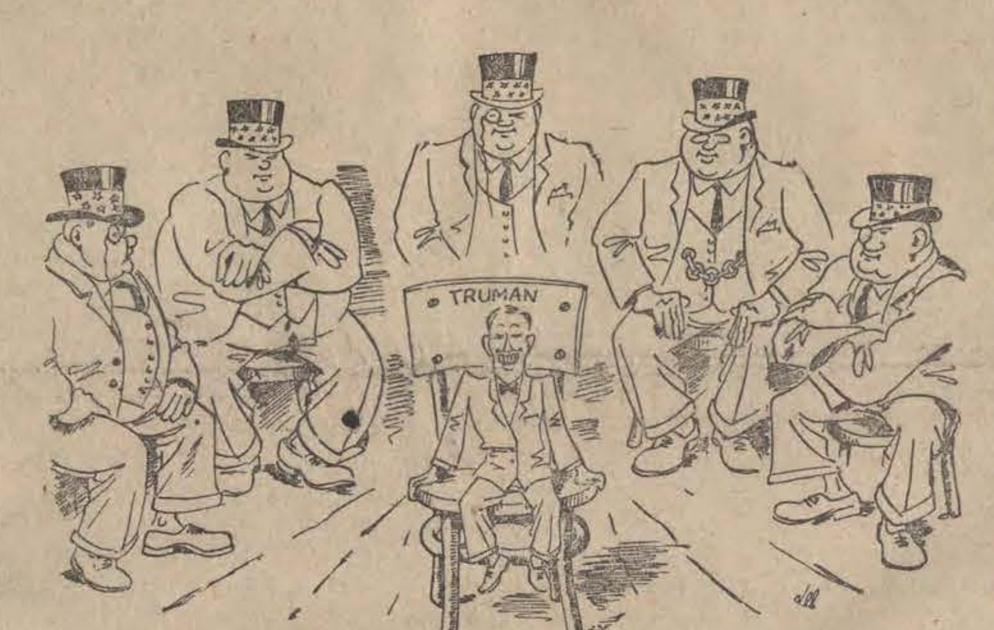
Wysunięto również projekt, by Rada Czterech Ministrów **kontynuowała swe prace po zakończeniu Konferencji Paryskiej, w Nowym Jorku, t. zn. równolegle z mającymi się tam odbywać posiedzeniami Generalnego Zgromadzenia ONZ. Ponadto ustalono, że po 24 listopada Rada Ministrów 4 mocarstw rozpocznie narady w Nowym Jorku nad przyszłymi losami Niemiec.**

* * *

Minister Bevin po odbyciu dłuższej rozmowy z Byrnesem odleciał wczoraj po południu do Londynu. Powrót brytyjskiego ministra do Paryża spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Nowy minister handlu Stanów Zjednoczonych, Harriman przybył dziś do Paryża.

Truman wśród swoich „mocodawców"



Po śmierci prezydenta Roosevelta, rozmaici „królowie" — stali, nafty, żelaza i im podobni giełdziarze i spekulanci opanowali rząd St. Zjednoczonych i kierują losami tego wielkiego kraju mając na względzie tylko swoje egoistyczne interesy.

Ś. p. Franklin D. Roosevelt, jak to mówią, „przewraca się w grobie".

Nie do przyjęcia

są warunki, stawiane przez Anglię Egiptowi

Z Kairu donoszą, że prasa egipska ocenia nowe propozycje brytyjskie, dotyczące traktatu anglo-egipskiego **za zupełnie niemożliwe do przyjęcia dla Egipcjan.**

Nowe propozycje brytyjskie natury wojskowej stanowią nawrót do sytuacji z roku 1936 **i podważają niezależność Egiptu.** Gazety piszą, **że Egipt posiada niezaprzeczalne, historyczne prawa do Sudanu.** Oderwanie Sudanu od Egiptu może stać się **źródłem presji na Egipt,** ponieważ Sudan jest związany z systemem nawadniania Egiptu.

Czesi walczą

z wilkołakami

Akcja likwidacji nielegalnych organizacji niemieckich na terenie Czechosłowacji postępuje naprzód. Członkowie tych organizacji dopuścili się 314 aktów sabotażu. Napadów z bronią w ręku na policję zanotowano aż 84. Na skutek energicznej interwencji zbrojnej, liczba napadów ostatnio zmalała. Ma to również związek z nasiloną akcją wysiedlania Niemców z granic republiki. Obecnie pozostało zaledwie 2: procent Niemców z ogólnej liczby przeznaczonej do usunięcia.

Wyniki gospodarki

Radziecka strefa Niemiec dostarcza zboża strefie brytyjskiej

Między brytyjską a radziecką strefami okupacyjnymi w Niemczech została zawarta umowa handlowa, na mocy której brytyjska strefa dostarczać będzie żelazo i stal wzamian za węgiel i zboże ze strefy radzieckiej.

Znów zełgali

Ordynacja wyborcza nie była przedłożona rządowi W. Brytanii

W dniu wczorajszym agencja Reutera podała, że tekst ordynacji wyborczej, uchwalonej na XI sesji Krajowej Rady Narodowej, został przez rząd RP zakomunikowany oficjalnie rządowi Wielkiej Brytanii.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych, interpelowany w tej sprawie przez korespondentów prasy krajowej i zagranicznej, oświadczył, że jest to niezgodne z prawdą.

CHCĄ UNIKNĄĆ KONTROLI

Anglosasi majoryzują Radę Bezpieczeństwa dla zabezpieczenia swych imperialistycznych celów

Wczoraj Rada Bezpieczeństwa obradowała w dalszym ciągu nad projektem radzieckim, **domagającym się ujawnienia przez państwa sprzymierzone ilości wojsk, przebywających w krajach, które nie walczyły po stronie Hitlera. Anglosasi sprzeciwili się wciągnięciu** wniosku na porządek dzienny obrad.

W głosowaniu wniosek **nie został przyjęty 7-oma głosami,** przy 2-ch, wypowiadających się za wniesieniem wniosku na porządek dzienny i 2-ch wstrzymujących się od głosowania.

* * *

Sprawa wniosku radzieckiego, którego **sens i celowość całkowicie wykazał amb. Gromyko,** podkreślając, że nie jest to sprawa, obchodząca tylko Związek Radziecki, lecz również, a nawet **głównie cały szereg państw, bezprawnie okupowanych przez obce wojska** — jeszcze raz jasno scharakteryzowała metody, jakimi posługują się „demokracje" zachodnie **w realizowaniu swych „demokratycznych" dążeń.**

Anglia i Stany Zjednoczone nie dopuszczając wniosku **nawet do przedyskutowania, jeszcze raz pokazały, że gotowe są majoryzować** wszelkie konferencje, nie bacząc na dobro ogólne, a mając na widoku jedynie **własne, imperialistyczne cele.**

Anglosasi sądzili, że odrzucając wniosek, **unikną kompromitacji.** Lecz ta obawa przed wglądem Narodów Zjednoczonych w ich machinacje na terenie międzynarodowym, **najbardziej ich skompromitowała.**

Blok demokratyczny

w wyborach włoskich

Wobec zbliżających się wyborów, na posiedzeniu rady generalnej rzymskiej partii socjalistycznej uchwalono większością głosów wystawienie wspólnych list wyborczych z komunistami.

Postanowiono ponadto prowadzić wspólną akcję podczas kampanii wyborczej. Identyczne uchwały powzięto w Neapolu.

Wojna domowa w Grecji

Naród sprzeciwia się powrotowi króla

Z Aten donoszą, że **między wojskiem greckim, a zorganizowanymi oddziałami przeciwników reżimu i króla, toczy się formalna wojna.** W Londynie oświadczono, że wojska brytyjskie „nie biorą udziału w akcji **i nie zamierzają brać udziału, dopóki nie zajdzie konieczność".**

Regularne wojska greckie w sile 3 batalionów wszczęły akcję przeciw grupie bojowców, skupionych w górach Macedonii. Premier Tsaldaris odleciał do Salonik, aby otrzymać informacje o sytuacji w Macedonii.

Przybycie króla do Aten spodziewane jest **w nadchodzącą sobotę.**

Jak oświadczył Tsaldaris, **bojowcy są doskonale zaopatrzeni w broń i walka z nimi nie jest łatwa.** Ponadto walczące grupy korzystają **z szerokiego poparcia nastrojonej antymonarchistycznie ludności, która wyraźnie darzy bojowców sympatią.**

Ilia Erenburg

przybędzie do Polski

Sławny pisarz radziecki Ilia Erenburg, który ostatnio bawił w Kanadzie w drodze powrotnej do Moskwy przejeżdżać będzie przez Warszawę. Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Ilia Erenburg zatrzyma się kilka dni w stolicy Polski i zetknie się tu z polskimi literatami.

Pończochy będą robione z... trawy

Tkaniny i wyroby z „ramio" nie drą się. — „Chińska trawa" zapowiada rewolucję w przemyśle tekstylnym

Szczytem marzeń każdej kobiety są „perlony", pończochy nie puszczające oczek.

Ale „perlony" drą się, jak każde inne pończochy. Nie jedna więc pani marzy **o takich pończochach, z którymi nie było by tych kłopotów — pończochach nie drących się!**

Cieszcie się, panie! Oto nadchodzą wiadomości, **zapowiadające rychłe urzeczywistnienie waszych marzeń!**

Na obszarze południowo-wschodniej Florydy rozciągają się rozległe bagna, na których zasadzona została obecnie świeżo sprowadzona roślina zwana **„ramio"**.

Jest to rodzaj pokrzywy hodowanej w Chinach już od czterech tysięcy lat i noszącej w związku z tym przydomek „chińskiej trawy".

Przesadzona na czarne bagna Florydy okazała się **surowcem tak cennym, że niektórzy z plantatorów nie wahają się określać tej uprawy mianem „agrarnej rewolucji".**

Owa podziwa godna roślina, której zbiory już dziś osiągają wartość miliona dolarów, otwiera nieznane dotąd możliwości w zakresie tekstylnej produkcji.

Można z niej będzie produkować **trwałe jak żelazo koszule i ubrania, nie drące się pończochy i skarpetki, kobiece suknie o połysku piękniejszym od jedwabiu, nie rwące się sieci do połowu ryb, papier tak mocny, że z trudem jedynie ulega podarciu itd.**

Jak wykazały badania „ramio" jest **siedem razy mocniejsza, niż wełna i osiem razy trwalsza, niż bawełna lub jedwab.** Świeżo ściągniętego włókna — nie grubszego od szpilki — nie można przerwać rękoma.

Obecnie fabryki rozpoczęły już **seryjną produkcję specjalnych maszyn do strugania łyka, przygotowując tym samym „chińskiej trawie" drogę do opanowania wszystkich tekstylnych rynków świata.**

Specjaliści w tekstylnej produkcji zgodnie przyznają, że zastosowanie ramiowego włókna nie ogranicza się jedynie do wyrobu tkanin. Również w produkcji lin i powrozów **okazała się ramio bezkonkurencyjna.**

Wyrabiane z niej ciężkie tkaniny w rodzaju draperii lub pokrowców na meble **okazały się niemal niezniszczalne.**

„Chińska trawa" jest także najlepszym surowcem do wyrobu ręczników i bandaży. Jej niezwykła zdolność wsysania wszelkiego rodzaju wilgoci pozwala produkować z niej wszelkiego rodzaju impregnowane tkaniny; olej lub innego rodzaju nieprzepuszczalne substancje wsiąknąwszy raz w utkany z ramii materiał pozostają w nim już na zawsze.

Ramio rośnie przez cały rok, przy czym pierwsze jej zbiory możliwe są po trzyletnim dopiero okresie. Za to później cała uprawa „chińskiej trawy" ogranicza się jedynie do trzykrotnego w roku ścinania długich na pięć do sześciu stóp łodyg. Po dwunastu mniej więcej latach roślina ta wymaga przesadzania.

Konkurs Radia

dla muzyków i śpiewaków—amatorów

Polskie Radio w Łodzi urządza konkurs muzyków i śpiewaków-amatorów.

W konkursie mogą wziąć udział muzycy-amatorzy, grający na jakimkolwiek instrumencie muzycznym, śpiewacy i śpiewaczki i t. d.

Osoby pragnące wziąć udział w konkursie winny nadesłać pisemne zgłoszenia na adres Dyrekcji Programowej Polskiego Radia w Łodzi, Narutowicza 130. Zgłoszenia winny uwzględniać nazwisko i imię, rok urodzenia, posiadane wykształcenie muzyczne, rodzaj produkcji (śpiew, lub jaki instrument), repertuar, zawierający utwory na łączny czas trwania 10 minut.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 września rb.

Skargi mieszkańców Sikawy

Dzielnica ta pozbawiona jest wszelkich dobrodziejstw miejskiej kultury

Otrzymujemy ostatnio często listy ze skargami od naszych czytelników, mieszkańców osiedla Sikawa. Mieszkańcy tej części naszego miasta narzekają przede wszystkim na *usterki w sieci elektrycznej* — niemal codziennie między godz. 8-mą a 10-tą wieczorem światło w całej dzielnicy *gaśnie*. Pomimo wielokrotnych reklamacji w Elektrowni — nic się w tej sytuacji nie zmienia już od miesiąca.

„Złośliwi twierdzą — pisze jeden z naszych Czytelników (nazwisko i adres znane Redakcji), że *chyba jakaś tajna gorzelnia zaczyna swoją zakazaną działalność w tym właśnie czasie i że to może ona pochłania cały prąd?* Do rana nie ma już potem światła.

W wyniku tego młodzież szkolna nie odrabia lekcji, lub zmuszona jest psuć sobie oczy przy kopcącej lampce kuchennej, robotnice, które po pracy chcą coś zreperować czy uszyć — *wysilają wzrok przy jakimś ogarku świeczki.*

Ciemność sprzyja ponadto nocnym rabunkom, rozmaite męty bowiem korzystając z braku oświetlenia, terroryzują po prostu miejscową ludność.

W związku z tym mieszkańcy Sikawy narzekają na brak Milicji Obywatelskiej w tej dzielnicy miasta.

Chociaż Sikawa włączona jest do Wielkiej Łodzi — to jednak pozbawiona jest całkowicie wszelkich dobrodziejstw miejskiej kultury: *brak czytelni dla starszych i młodzieży, brak jakiejś świetlicy, gdzie ludzie niezamożni mogliby przeczytać gazety, by wiedzieć co się dzieje na świecie, lub posłuchać radia, co uprzyjemniłoby im długie jesienne wieczory. Brak też jakiegoś kina.*

Do najbliższej Spółdzielni muszą mieszkańcy Sikawy iść 3 km po każde szkiełko do lampki, po najmniejszy drobiazg gospodarski.

Nie ma też na miejscu przedszkola, a przecież trudno wymagać, by maleńkie dzieci brnęły po błocie do Łodzi trzy kilometry, szczególniej, że większość z nich *nie ma odpowiednio ciepłej odzieży i obuwia na takie wędrówki.*

Odczuwa się też brak składu aptecznego, gdzie możnaby nabyć proszek od bólu głowy, wazelinę, czy jodynę.

Jeden z naszych czytelników, nauczyciel, pisze: „to wszystko jest takie zrozumiałe, nieodzowne i konieczne, *by ludzi szarych wzwyż jakoś podnosić, a nie skazywać ich na los półzwierzęcej wegetacji*".

Nasze listy

ST. KAMIŃSKI: W sprawie dokształcenia się zawodowego może poinformuje się Pan w Instytucie Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła, ul. Łąkowa 4.

*

ZMARTWIONA GENIA tak pisze: „Jest mi przykro, bo gdy teraz jestem dużo lepsza i mogłoby być inaczej, to „On" odszedł. Nie wiem, co mam robić — pisać list wstydzę się, po tamtym liście z zerwaniem. A jego jest mi żal, bo takiego chłopca dobrego i porządnego trudno znaleźć..."

Nabroiła Pani, panno Geniu, a teraz martwi się Pani. A zepsuć coś jest wiele łatwiej, niż potem zło naprawić. I poco było robić takie demonstracje i pisać list z zerwaniem, kiedy w głębi serca wcale Pani z Nim zrywać nie chciała? I nie miała powodu? Pisać sama oczywiście Pani nie może, ale niech Pani spróbuje użyć pośrednictwa koleżanki, lub męża koleżanki, który wydaje się być człowiekiem rozsądnym. Niech oni pomówią z „Nim". A Pani, o ile „On" zgodzi się nadal z Panią widywać — musi postarać się zupełnie zmienić. Nie dawać mu powodów do zazdrości i nie być taka szorstka. Ludzie po wszystkich strasznych przeżyciach ubiegłych lat potrzebują serdeczności i dobroci.

*

MIMOZA: Wkrótce ma wyjść zamąż. Za bardzo porządnego i bardzo ją kochającego chłopca. Nie wie on nic, że... Mimoza nie jest już „taka czysta" — jak pisze — za jaką ją narzeczony uważa. „Boję się, żeby mnie nie zostawił, gdy się dowie. Czy powinnam powiedzieć mu o tym przed ślubem, czy też nic nie mówić?"

Miłość musi chodzić zawsze w parze ze szczerością. Gdyby się narzeczony Panią wprost zapytał, czy będzie pierwszym mężczyzną w Pani życiu — bezwzględnie powinna Pani powiedzieć prawdę. Jeżeli jednak o nic nie pyta — sądzimy, że rozsądniej jest nic nie mówić. Pani przedmałżeński epizod wypływał przecież z Pani nieświadomości, a nie z zepsucia i na wasze przyszłe pożycie wpływu mieć nie będzie. Pani narzeczony prawdopodobnie też miał niejedną przygodę, a mimo to nie boi się Pani mu zaufać. Zasadniczo w życiu ma się prawo tylko tego wymagać, co i samemu można dać drugiemu człowiekowi wzamian. Niech się Pani nie trapi więc, tylko postara być w przyszłości dobrą, troskliwą i wierną żoną i w ten sposób wynagrodzić swemu mężowi... że nie był pierwszy.

*

HANKA U. Może poinformuje się Pani w Turze, Skorupki 6 8.

Codzienna nowelka „Expressu"

Telefoniczna rozmowa

Niektórzy mężczyźni są małoduszni od urodzenia. Innych — zmuszają do tego okoliczności. Piotr Lundsale przyszedł już prawdopodobnie na świat z odpowiednią porcją owej właściwości charakteru.

Żonę traktował jak gospodynię domu, urzędników swych w biurze obarczał nadmierną pracą i szczycił się tym, że nigdy w życiu nie wydał jeszcze niepotrzebnie ani grosza. Małoduszność cechowała również jego poglądy. Piotr Lundsale wmawiał w siebie, że żona jego jest mu wierna i że inni mężczyźni wcale jej nie interesują.

W przekonaniu tym trwał aż do chwili, gdy Geofrey Harbord począł im składać coraz częściej wizyty. Pewnego dnia doszedł do wniosku, że między Sybillą a przystojnym inżynierem nawiązał się kontakt, dla którego „nić sympatii" jest zbyt słabym określeniem.

Ale Piotr nie miał pewności i to było najokropniejsze. Gdyby miał pewność, rozwiódłby się z żoną i w ten sposób zmniejszyłby swe wydatki. Początkowo miał zamiar zaangażować detektywa, który zająłby się inwigilowaniem Sybilli, lecz po namyśle odrzucił ten zamiar. Pociągnęłoby to za sobą zbyt wielkie koszta.

— Każdy detektyw jest krwiopijcą — myślał Piotr. Poza tym detektywi często szantażują. Trzeba mieć inne wyjście. Wpadły mu do głowy różne pomysły, zamierzał udać się do Mr Clarsona, znanego perukarza i samemu przebrać się, by móc szpiegować żonę. Doszedł jednak do wniosku, że zajęłoby mu to za wiele czasu i nie miał zresztą pewności, czy zdolny jest do takiej roli. Nie — tu trzeba innego sposobu, prostszego i tańszego. O godz. 5 popołudniu miał już gotowy plan. Uderzył pięścią w stół — znalazł najwłaściwszą drogę...

Przypomniał sobie, że niejednokrotnie zabawiał całe towarzystwo parodiowaniem różnych osób. Postanowił więc zadzwonić do Sybilli i naśladować głos Harborda, by w ten sposób dowiedzieć się nareszcie, czy podejrzenia jego są umotywowane.

Odbył maleńką próbę głosową i przekonał się, że eksperyment wypadł doskonale. Złapał kapelusz i udał się do najbliższego automatu telefonicznego, nie chciał bowiem dzwonić z biura, gdzie każdy urzędnik mógł go podsłuchiwać.

* * *

Po wrzuceniu odpowiedniej monety do aparatu, z bijącym sercem oczekiwał głosu swej żony. Musiała być o tej porze w domu, gdyż przy obiedzie powiedziała mu, że musi się zająć szyciem. Nagle usłyszał jej głos:

— Tak, tu mówi Mrs. Lundsale. Kto mówi?

— To ja, Geoffrey... — odparł Piotr, naśladując głos inżyniera.

Z ogromnym napięciem czekał na dalsze słowa żony.

— Geoffrey, Jaki Geoffrey? — brzmiało zdziwione pytanie pani Lundsale.

— Geoffrey Harbord — odparł szybko.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała oschle.

— Chciałbym tylko zapytać, czy mogę przybyć do pani na pół godziny.

— Jeśli pan sobie życzy, proszę bardzo — odparła Sybilla — ale właściwie nie wiem po co. Nieraz już panu mówiłam, że bardzo się cieszymy, gdy nas pan odwiedza, ale nie życzę sobie pańskich wizyt, podczas nieobecności mego męża.

Piotr odetchnął z ulgą. Lecz to mu jeszcze nie wystarczyło. Musiał zdobyć niezachwiane przekonanie.

— O ile sobie przypominam, zawsze mówiła pani inaczej.

— Ależ niech pan nie będzie śmieszny. Ilekroć zaczynał pan mówić o swej miłości, wybuchałam śmiechem. Kocham mego męża i inni mężczyźni mnie nie obchodzą. Czy ma mi pan coś do powiedzenia jeszcze poza tym?

Piotr starał się nadać swemu głosowi smutne brzmienie.

— Może w takim razie nie życzyłaby sobie pani, abym w ogóle przychodził?

— Może pan przyjść tylko wtedy, jeśli będzie pan mógł zachowywać się przyzwoicie. Do widzenia...

Odłożyła słuchawkę. Piotr również odłożył słuchawkę i uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Ta rozmowa warta była 15 groszy — pomyślał i udał się do biura.

* * *

Podczas kolacji Sybilla zwróciła się do męża:

— Wiesz, Piotrze, muszę ci to opowiedzieć. Dziś popołudniu dzwonił Harbord, lecz zachowywał się przy telefonie tak nieodpowiednio, że musiałam odłożyć słuchawkę. Przypuszczam, że nas już nigdy nie odwiedzi.

— Nie wielka strata — odparł Piotr. Nagle wpadło mu do głowy, żeby opowiedzieć jej prawdę.

— Słuchaj, — rzekł z uśmieszkiem zadowolenia na twarzy — teraz, gdy wiem już z pewnością, że nic was nie łączy, zdradzę ci pewną tajemnicę.

I opowiedział jej o swym mądrym tricku. Sybilla roześmiała się serdecznie.

— Twoja podejrzliwość sprawia mi wprawdzie przykrość — odparła — ale pomysł był cudowny!...

* * *

Następnego dnia popołudniu Sybilla siedziała w cukierni wraz z przystojnym młodzieńcem.

— Ale pomyśl, co za szczęście, drogi Geoffrey, — rzekła z uśmiechem — że stałeś akurat obok mnie przy telefonie, gdy Piotr podszył się pod twoje imię.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: — Co mu jest?
SĄSIAD: — Wrzód w gardle odjął mu mowę i ruchy...

WICEK: — Patrz! Język mi pokazał! Cóż to za bezczelność!
WACEK: —Nie szukaj draki!...

WICEK: — Hallo, drabie! Uczciwych ludzi zaczepiasz? Masz!
WACEK: — Wiciuniu, spokojnie!

NIEMIEC: — Dziękuję, panie doktorze! Miesiąc leczyłem się napróżno, a pan mnie zaraz uzdrowił!

Rejestracja wojskowa

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w piątek, do lokalu przy ulicy Świętokrzyskiej 15, winni się zgłosić wszyscy mężczyźni rocznika 1926, zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę P.

Zgłaszać się należy od godz. 8-ej do 1-ej.

Zgłaszający się winni przynieść wszystkie dokumenty osobiste

Piękny dar

Dzieci także chcą pomóc w odbudowie Warszawy

Hasło odbudowy Warszawy znalazło żywy oddźwięk we wszystkich sferach społeczeństwa, docierając także do najmłodszych obywateli — **do młodzieży szkolnej.**

Do redakcji „Expressu Ilustrowanego" zgłosiła się delegacja młodzieży, uczęszczającej **do V klasy Szkoły Powszechnej nr. 113 przy ul. Tuszyńskiej 139, wpłacając na Fundusz Odbudowy Stolicy zł. 600.**

Jakże piękny jest ten dar! Odmawiając sobie wszelkich przyjemności, ostatnie swe złotówki dzieci oddały na cel, który uznały za swój święty obowiązek!

Akcja Pomocy Zimowej

przeprowadzona zostanie w tym roku

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym również przeprowadzona zostanie na terenie całego kraju akcja Pomocy Zimowej.

Uchwałę tę powzięła Rada Ministrów, powierzając jej wykonanie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Jesienne siewy

dobiegają końca w woj. łódzkim

Jesienne siewy na terenie województwa łódzkiego mają się już ku końcowi. Pewien niepokój budzą wczesne chłody. Wczesne nadejście jesieni nie jst bowiem pomyślne dla prac w polu.

Kurs dla kierowników świetlic

Wydział Kulturalno-Oświatowy przy O. K. Z. Z. komunikuje, że z dniem 30-go września b. r. rozpoczyna się 2-miesięczny kurs dla czynnych kierowników świetlic oraz aktywistów świetlicowych.

Wykłady odbywać się będą w lokalu świetlicy Gazowni Miejskiej — ul. Targowa 30, w godzinach 8 — 11-a.

Znowu spłonął dom

podczas gotowania smoły do naprawy dachu. - Należy zachować jak największą ostrożność!

Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznego pożaru w Rudzie Pabianickiej, gdzie wskutek nieostrożności podczas gotowania smoły spłonął cały dom mieszkalny, gdy **w dniu wczorajszym podobny wypadek wydarzył się w Łodzi, w identycznych okolicznościach.**

Przy zbiegu ulic **Śląskiej i Zapolskiej** znajduje się parterowy dom mieszkalny, którego właścicielka przystąpiła **do remontu dachu.** W tym celu położyła przed domem kilka cegieł, ustawiła na nich kocioł i poczęła gotować smołę.

Wskutek braku dozoru **smoła zaczęła kipieć i po kilku chwilach kocioł stanął w płomieniach.** Ponieważ znajdował się on tuż przy drewnianej ścianie domu — **płomienie ogarnęły szybko wyschnięte belki.**

Zaalarmowano straż. Mimo iż przybyła ona natychmiast na miejsce, domu **już nie udało się uratować — płonął, jak pochodnia. Strażacy mieli utrudnioną akcję wskutek braku wody, po którą trzeba było jeździć aż na Bałuty.**

Udało się uratować tylko dwa mieszkania z tyłu, reszta spłonęła **wraz z meblami i całym dobytkiem lokatorów.**

Nie zdążyła jeszcze straż powrócić do koszar, gdy znowu zaalarmowano z miasta **o drugim pożarze, powstałym również w tych samych okolicznościach — podczas gotowania smoły.**

Tym razem zapalił się **kilkupiętrowy budynek mieszkalny przy ul. Żeromskiego 33 — naprzeciwko Zielonego Rynku.**

Dzięki jednak energicznej akcji Straży, **pożar udało się zlokalizować, nie dopuszczając do jego rozprzestrzenienia się.**

Komenda Straży Pożarnej komunikuje nam, że pożary te, wynikające wskutek gotowania smoły, jeśli nie będą zachowywane odpowiednie środki ostrożności, **mogą się stać prawdziwą plagą społeczną.**

Obecnie bowiem, z uwagi na nadchodzący okres deszczów, masowo remontuje się dachy domów. Przeważnie odbywa się to po **partacku, bez zachowania należytej ostrożności, co ma miejsce zwłaszcza na przedmieściach, gdzie znajdują się małe domki, których właściciele sami przeprowadzają remont.**

Otóż przy gotowaniu smoły należy ustawić palenisko w ten sposób, **aby ogień był obstawiony cegłami i iskry nie mogły przedostawać się na zewnątrz.** Poza tym należy na to wybierać odpowiednie miejsca, możliwie jak najdalej od zabudowań. Kotły winny być zabezpieczone przykrywami, uniemożliwiającymi wykipienie smoły.

Łódź i tak przeżywa głód mieszkaniowy. Nie powiększajmy go nieostrożnością i omijaniem obowiązujących przepisów przeciwpożarowych! (k)

Komu przydzielono mieszkania?

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa pracuje

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa po kilkudniowej przerwie, spowodowanej wyczerpaniem się rezerwy wolnych mieszkań, wczoraj znowu przydzieliła **14 mieszkań najbardziej potrzebującym.**

Przy ul. Pięknej 20 mieszkanie składające się z 2-ch pokoi z kuchnią przydzielono **Związkowi Nauczycielstwa Polskiego,** pozatem do dyspozycji Zw. Nauczycielstwa w celu wsiedlenia dwóch rodzin przeznaczono mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79, składające się z 4-ch pokoi z kuchnią.

Profesor Maria Jodłowska otrzymała przydział na 1 pokój z kuchnią przy ul. Wólczańskiej 79, zaś **dyrektorowi Teatru Wojska Polskiego** Szyllerowi przydzielono mieszkanie przy ul. Daszyńskiego 40.

Po jednym mieszkaniu przydzielono dla pracowników Zarządu Miejskiego oraz dla pracowników Poczty.

Pozatem po jednym mieszkaniu N. K. M. przydzieliła **Radom Zakładowym następujących firm: Zajbert, Łódzkie Zakłady Przemysłu Czesankowego, Dietzel i Geyer.** Radzie Zakładowej Widzewskiej Manufaktury przydzielono 3 mieszkania.

Wszystkie te mieszkania przydzielone zostaną przez lokalne Komisje Mieszkaniowe, istniejące przy zakładach pracy, najbardziej potrzebującym robotnikom.

O mieszkania dla robotników

Sprawozdanie NKM. - Podwyżka płac robotniczych. - Posiedzenie Rad Zakładowych

Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządów Oddziałów i Rad Zakładowych wszystkich gałęzi przemysłu w Łodzi.

Ob. Stawiński zapoznał zebranych z pracą Mieszanej Komisji Płac, której rezultatem jest podwyżka płac przeciętnie o 20 proc. W poszczególnych gałęziach przemysłu dano podwyżki przede wszystkim najgorzej zarabiającym. Stawki płac za godzinę we włókiennictwie wahają się w granicach od 8 do 20 zł. Podwyżka stawek nastąpiła z równoczesnym zniesieniem szeregu premii.

Po ożywionej dyskusji została jednogłośnie uchwalona rezolucja, w której zebrani między innymi stwierdzili, że **przyznane podwyżki stanowią maksimum możliwości do zrealizowania bez narażenia kraju na wstrząsy gospodarcze.** Wszelkie przekroczenia i dalsze windowanie płac dałyby efekt odwrotny i szkodliwy, gdyż spowodowałyby inflację i drożyznę.

Ob. Szubert omówił sytuację spółdzielczości w Polsce i podkreślił niezdrowe stosunki panujące w niektórych odcinkach spółdzielczości. Drogą do uzdrowienia tych stosunków jest masowy udział w spółdzielczości klasy pracującej.

Kulminacyjnym punktem zebrania było sprawozdanie ob. Burskiego z działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Ze sprawozdania tego wynika, że NKM zapieczętowała 189 mieszkań, z których w 25-ciu wypadkach zdjęto nałożone pieczęcie po przedstawieniu przez właściciela mieszkania odpowiednich dowodów. 67 mieszkań zostało zgłoszonych do NKM. W sumie **przydzielono 256 mieszkań.** Spośród tego [illegible] **mieszkań przydzielono indywidualnie profesorom, inwalidom, zdemobilizowanym i całkowicie bezdomnym. 66 mieszkań otrzymały fabryki dla swoich pracowników.**

Indywidualne przydzielanie mieszkań zostało już zakończone. Obecnie NKM przydzielać będzie mieszkania **tylko zakładom pracy,** których Rady Zakładowe wystawiać będą listy kandydatów na lokatorów zatwierdzane przez NKM. O przydziałach tych następować będą zawiadomienia w prasie.

Już posiadane mieszkanie można zalegalizować przez złożenie podania z załączoną opinią Rady Zakładowej, do Biura Kwaterunkowego. NKM przydzielać będzie **tylko mieszkania odebrane niepracującym.**

W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone pewne zmiany personalne wśród kontrolerów, którzy nie wszyscy stanęli na wysokości zadania i Rady Zakładowe będą musiały wydelegować innych kontrolerów.

W pracy NKM — stwierdził ob. Burski — musi pomagać całe społeczeństwo. Wszyscy muszą wziąć udział w akcji zdobywania mieszkań dla robotników. (z).

„Komu się nie podoba, niech nie bierze!“

NIEUCZCIWI PIEKARZE

zostali ukarani za pobieranie wyższych cen oraz za wypiek pieczywa o mniejszej wadze

Od strony najszerszych rzesz konsumentów dochodzą stałe skargi **na jakość sprzedawanego w piekarniach chleba kartkowego.** Konsumenci skarżą się także na nieodpowiednie traktowanie ich przez niektórych piekarzy, oraz na nadużycia mające miejsce przy sprzedaży chleba.

O tym wszystkim dowiedzieliśmy się szczegółowo z rozprawy, która toczyła się **przeciwko właścicielowi piekarni przy ul. Żeromskiego 58 – Hieronimowi Błochowi.**

Cena chleba kartkowego ustalona jest dla wszystkich piekarni jednakowa — **zł. 4.30 za bochenek 2-kilogramowy.** Tymczasem żona Błocha nie chciała brać mniej za chleb, jak **po 5 złotych.**

— **Komu się nie podoba** — oświadczyła — **może u mnie chleba nie brać!**

Kiedyś jedna z robotnic zapłaciła drobnymi 4 złote i 30 groszy, lecz gdy położyła te pieniądze na stole, Błochowa oddała je z powrotem, oświadczając dobitnie:

— **Nasz chleb kosztuje 5 złotych!**

Robotnica musiała pożyczyć sobie 70 gr.

Przeciwko Błochowi wpłynęły jednocześnie **aż cztery zażalenia.** Wszyscy czterej klienci skarżyli się na jedno i to samo — **na samowolne podwyższenie ceny chleba.**

Za pobieranie nadmiernych cen **Błoch skazany został na 15.000 złotych grzywny.**

U drugiego piekarza — **Sikorskiego** — bułeczki nie miały przepisowej wagi. Zamiast 6 dkg **ważyły 4—5 dkg.** Ponieważ stwierdzono w dodatku, że za chleb wolnorynkowy pobierał on wyższe ceny od ustalonych — **skazany został na 12.000 złotych grzywny.**

Piekarz **Władysław Jabłoński** (Sienkiewicza 95) skazany został **na 7.000 zł. grzywny** za to, że za sprzedawane angielki **zamiast brać po 14 złotych — brał po 20 złotych.**

Piekarz **Stanisław Raplewski** (Północna 19) skazany został **na 7.000 zł. grzywny za sprzedaż bułeczek o mniejszej wadze, niż przepisowa.**

Przysłuchując się rozprawom przeciwko tym i innym jeszcze piekarzom dowiedzieliśmy się, jakich **dokonywują niektórzy piekarze machinacji, aby oszukać konsumenta, a dla siebie wyciągnąć jak największe zyski.**

Bardzo często dobre partie mąki z Zarządu Miejskiego obracają oni na wypiek pieczywa wolnorynkowego, **skupując mąkę gorszą, z której wypiekają chleb kartkowy!**

W piekarniach panuje brud. Czeladnicy często pracują bez fartuchów. Podczas kontroli piekarń ujawniono w **kilku zakładach pajęczynę i kupy śmieci!**

Akcja władz, zmierzająca do zapewnienia ludności pracującej odpowiedniego chleba, zasługuje na uznanie i poparcie całego społeczeństwa, które również winno wziąć w niej udział donosząc o każdym wypadku samowoli i nadużycia. (k).

Faworyzował ładne Niemki

Komendant obozu pracy dla Niemców w f-mie „Gentleman“ został aresztowany

Firma „Gentleman“ (pod zarządem państwowym) zawarła umowę z Wydziałem Więziennictwa WUBP, na mocy której na terenie wspomnianej firmy założony został *obóz pracy dla Niemców, wynajętych do pracy.*

Nadzór nad uczestnikami obozu należał do komendanta w osobie *Bronisława Jagielskiego.*

Więźniom nie było wolno przyjmować innych zajęć oraz wychodzić na miasto.

W lecie br. firma „Gentleman“ odesłała na Sikawę transport, składający się z 79-ciu Niemców, prowadzony przez Jagielskiego.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono brak jednej z transportowanych— Hildegardy *Radzickiej.*

Podczas drogi *widziano ją rozmawiającą z komendantem Jagielskim na chodniku.* Następnie ulotniła się. To nasunęło pewne podejrzenia. W wykazach imiennych stwierdzono, iż nazwisko *Radzickiej jest wymazane i poprawiona numeracja.*

Przy dokładniejszym badaniu okazało się, iż *zbiegło 7-miu Niemców.* Rzecz charakterystyczna, że... *same kobiety.* Jagielski został natychmiast aresztowany.

Dochodzenie ustaliło, iż *niejednokrotnie przekraczał on swoje kompetencje, wydając więźniom przepustki do miasta i umożliwiając im w ten sposób ucieczkę. Robił to za wynagrodzeniem.*

Sprawę komendanta Jagielskiego, zbyt czułego na kobiece wdzięki, przekazano prokuraturze. (hk)

Chcieli przerwać grę organów

myśląc, że grają hymn hitlerowski. — Niezwykła awantura na ul. Piotrkowskiej

Dnia 3 sierpnia rb. wracali do domu z hucznej libacji, obficie zakrapianej alkoholem trzej przyjaciele ob. ob. Zygmunt **Małecki** (Korzeniowskiego 5), Bronisław **Kubicki** (Kopcińskiego 6), Henryk **Głuszkowski** (Nawrot 29).

Gdy przechodzili obok kościoła ewangelickiego za Katedrą uszu ich dobiegł **odgłos organów.** Odprawiane było właśnie nabożeństwo.

Jeden z przyjaciół przystanął i wskazując na kościół krzyknął:

— **Słyszycie? To fanfary hymnu hitlerowskiego „Horst-Wessel Lied!“**

Oburzony do żywego pobiegł do kościoła, a za nim dwaj jego towarzysze.

Próżno kościelny tłumaczył im, że to nie hymn hitlerowski, lecz pieśni kościelne. Podchmieleni domagali się kategorycznie przerwania gry na organach.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem Starościńskim, który **za zakłócenie spokoju w stanie nietrzeźwym skazał wszystkich trzech przyjaciół na grzywnę po 1000 złotych.** (i)

Drogie winogrona

W Warszawie znacznie taniej

W Łodzi pojawiły się w znacznej ilości winogrona. Nie są wprawdzie zbyt ładne, ale zawsze — winogrona.

Cena ich wynosi *160—180 złotych za kilogram.* W Warszawie winogrona są znacznie tańsze. *Można nabyć je po 120 złotych za kilogram.*

Czemu w Łodzi wszystko jest droższe? Łódź stała się od pewnego czasu, jednym z najdroższych miast pod każdym względem.

„Dzień Miłosierdzia“

odbędzie się w niedzielę, 29 bm.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 bm. Polski Czerwony Krzyż będzie obchodził poraz pierwszy **„Dzień Miłosierdzia“**, celem złożenia czci i hołdu tym, często bezimiennym bohaterom, którzy **złożyli w ofierze swe życie przy spełnianiu czynów miłosierdzia.**

W intencji tej odbędzie się w niedzielę o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki. PCK zaprasza na nie krewnych i znajomych tych działaczy czerwonokrzyskich, którzy poświęcili się dla dobra tej instytucji samarytańskiej, **niosąc w świat szczytną ideę miłosierdzia, a którzy zmarli, polegli, lub zginęli w obozach koncentracyjnych.**

Po nabożeństwie odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury okolicznościowy poranek oraz rozdanie świadectw absolwentom XX kursu dla sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK.

Samobójstwo Niemca

W domu przy ul. Żwirki 40 w Rudzie Pabianickiej powiesił się 60-letni Marian Miller, Niemiec.

Jak stwierdzono, powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba, na którą Miller cierpiał już od dłuższego czasu.

Obowiązek składania

wykazów zatrudnionych pracowników

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi z uwagi na możliwość dwukrotnego zaopatrywania w węgiel pracujących I kat., wzywa zakłady przemysłowe objęte umowami zbiorowymi z tytułu akcji zaopatrywania pracowników w opał na okres zimowy 1946-47, aby żądały od nowoprzyjmowanych do pracy zaświadczeń z poprzedniego miejsca zatrudnienia, stwierdzającego czy otrzymali deputaty węglowe. *Z uwagi na powyższe* Państw. Urząd Zatrudnienia winien odnotowywać na skierowaniach miejsce poprzedniej pracy.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości firm zjednoczonych w Centr. Zarządzie Zjedn. Przem. Włókien. o obowiązku składania pełnego wykazu zatrudnionych pracowników każdego pierwszego miesiąca do Centr. Zarządu Przem. Włókienniczego w Łodzi, ul. 6-go Sierpnia 4.

Konkurs — zagadka

Niezrozumiałe pytanie dla dzieci

Związek Polskich Artystów-Plastyków jak zapowiada w swym komunikacie — dążąc do upowszechnienia kultury plastycznej, rozpoczął pracę *od młodzieży* i w tym celu postanowił urządzić *konkurs dla dzieci.*

Jak wynika z tegoż komunikatu, udział w konkursie mogą wziąć *wszystkie dzieci do lat 14.*

Temat konkursu: *„Jak widzisz nasze morze i porty?“* Za wyróżnione prace mają być przyznane nagrody.

Mamy poważne wątpliwości, czy konkurs ten będzie popularny. Pytanie zostało bowiem zredagowane tak niefortunnie, że nie tylko dzieci, ale i wielu dorosłych nie wie *o co właściwie chodzi w tym konkursie.* Może chodzi o to, aby dzieci wypowiedziały się, co myślą o naszych i portach, lub je opisały.

W każdym razie, trzeba było pytanie postawić jaśniej i zrozumialej. Chodzi przecież o dzieci.

Zapluskwione mieszkania

W wagonach kolejowych już podjęto walkę - Jak się uchronić od tej plagi?

Dawniej należało to do tematów „drażliwych“. Dziś mówi się o tym otwarcie. **Pluskwy stały się niemal powszechną plagą.** Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że **90 procent domów jest zapluskwionych**

Gdzie się ruszysz, z kim nie rozmawiasz —wszędzie ten sam temat: **pluskwy.**

Są w mieszkaniach, w pociągach, są nawet w urzędach. Nie można się od nich opędzić, nie ma gdzie przed nimi uciec.

Są to oczywiście skutki długich lat wojny i okupacji, kiedy **nie było poprostu możliwości ani środków odremontowania czy odświeżenia mieszkania.**

Mieszkania nieodświeżane i nie bielone **zapluskwiły się w straszny spossób i nawet w biały dzień można zaobserwować u znajomych, a co gorsza i u siebie, łażące po ścianach insekty.**

Ostatnio coraz częściej rozlegały się głosy skargi **na zapluskwienie wagonów kolejowych.**

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji podjęło obecnie **energiczną akcję, celem przywrócenia porządku. Pluskwy zwalcza się przy pomocy amerykańskiego proszku DDT,** znanego ze swej siły owadobójczej.

Walka z insektami na PKP prowadzona jest **nie tylko w wagonach osobowych, lecz również w domach noclegowych dla drużyn konduktorskich i parowozowych, w barakach, przy większych budowach kolejowych itp.**

Niektóre dyrekcje kolejowe nie mogą jeszcze pokonać trudności technicznych, polegających na niedostatecznych ilościach rozpylaczy. Trudności te usuwa się ostatnio przez przystąpienie do centralnego zaopatrywania poszczególnych dyrekcji w sprzęt do rozpylania proszku.

Akcja na kolejach odniesie jednak **tylko wówczas pożądany skutek, gdy i pasażerowie pomyślą o odpluskwieniu własnych mieszkań, źródłem zanieczyszczenia są bowiem bardzo często bagaże.**

Sprawy tej nie wolno lekceważyć. Obecnie jest najlepsza pora do przeprowadzenia generalnej batalii z pluskwami. **Ale akcja ta musi być podjęta jednocześnie przez wszystkich, w przeciwnym bowiem razie pluskwy będą się przenosiły z miejsca na miejsce i żadnych konkretnych rezultatów nie osiągniemy.** (a)

Konkurs Szkolny

„Expressu Ilustrowanego“

KUPON Nr 25

Wyciąć i zachować

SPORT

Zamykamy listę
najlepszych lekkoatletów Łodzi

Podając ostatnie konkurencje zamykamy tym samym listę trzech najlepszych lekkoatletek okręgu łódzkiego. Następne listy najlepszych zawodników i zawodniczek łódzkich w lekkiej atletyce podamy po zakończeniu sezonu.

Dysk:
1. Wajsówna 41.15
2. Głażewska 34,36
3. Peskówna 32,74

Kula:
1. Wajsówna 11,65
2. Przybylska 9,63
3. Peskówna 9.65.

Oszczep:
1. Wajsówna 31.21
2. Głażewska 28,86
3. Peskówna 29.94.

4×200 m:
1. DKS 2:14,4

500 m:
1. Janikówna DKS 1:50,4.

Nowy klub
powstał w Pabianicach

W Pabianicach działały dwa kluby: Kruscheender i Włókniarz. Po dłuższych pertraktacjach, kluby te postanowiły połączyć się w jedną organizację sportową pod nazwą Pabjanickiego K. S.

Nowy klub tworzy sekcję bokserską, która brać będzie udział w drużynowych mistrzostwach pięściarskich okręgu łódzkiego jeszcze w bież. sezonie. ŁOZB. zwleka z ustaleniem kalendarzyka, by dać możność Pabianickiemu K. S. wykorzystania obecnego sezonu.

Zjednoczone — WKS Granica (Olsztyn) 6:0 (3:0)

Towarzyski mecz piłkarski, rozegrany w dniu wczorajszym pomiędzy drużynami Zjednoczonych i WKS Granica z Olsztyna zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy. Zespół gości reprezentował niski poziom, grał ambitnie, dążąc do uzyskania honorowej bramki, co mu się jednak nie udało. Zjednoczone wystąpiło z Urbanem i Rączką. O ile do przerwy wojskowi starali się utrzymać grę otwartą, o tyle po zmianie stron opadli na siłach, a gospodarze zawładnęli całkowicie terenem, marnując przy tym dużą ilość dogodnych pozycyj. Goale dla zwycięskiego zespołu zdobyli — Rączko (2), Jankowski (2), Sukiennik i Urban z karnego (po jednej). Zawody prowadził p. Andrzejak.

Wocka na ringu
znów nockautuje

Podczas zawodów pięściarskich w Mysłowicach, na ringu ukazał się weteran pięściarstwa polskiego, Wocka. Startował on w barwach klubu Lechja (Mysłowice). Był to mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu śląskiego w klasie B.

Wocka wystąpił, rozumie się, w wadze ciężkiej i już w pierwszym starciu, znokautował swego przeciwnika, Feledzińskiego.

Amerykańskie wzory
przeszczepia na swój grunt boks rosyjski. — Mecz międzypaństwowy Polska — Z.S.R.R. projektowany w styczniu

Występ w Pradze nie dał nam w efekcie tego czegośmy się spodziewali. *W ogólnej punktacji mistrzostw słowiańskich zajęliśmy trzecie miejsce,* zamiast oczekiwanego drugiego. Nasze pięści wywalczyły w sumie 20 punktów, wyprzedzili nas zatem Czesi o jeden punkt.

Jeśli się weźmie pod uwagę *bardzo słabą znajomość punktowania walki i skandaliczne niekiedy werdykty sędziowskie, godzące przeważnie w nasze interesy,* można na podstawie ściśle wyprowadzonego rachunku stwierdzić, *że nie jesteśmy od Czechów słabsi.*

Sędziowie, w ferowaniu swych „sławnych" już dzisiaj wyroków, posunęli się tak daleko, że *zrazili do boksu publiczność praską* i początkowe wielkie zainteresowanie turniejem z dniem każdym malało. Poza tym i sposób prowadzenia walk przez niektórych ringowych zamienił nie jedno spotkanie, gwarantujące *pokaz dobrego boksu, na zwykłą bijatykę.* Stąd tak liczne kontuzje zawodników i wycofywanie się z dalszych spotkań.

Bokserzy sowieccy zyskali w sumie 38 punktów. Nie znaczy to jednak, że dzieli nas różnica conajmniej klasy. W bezpośrednim spotkaniu z bokserami sowieckimi powinniśmy uzyskać korzystniejszy dla nas wynik. Należy pamiętać, że *rosyjscy pięściarze wystąpili w Pradze w najwyższej swej formie,* podczas gdy *nas natomiast termin czwórmeczu zastał, raczej, nieprzygotowanych.* W każdym razie PZB nie przyczyniło się absolutnie do podniesienia formy naszych reprezentantów i zaniedbanie obozu kondycyjnego jest wprost karygodne.

Boks sowiecki jest młody, nie ma tradycji. Charakterystycznymi cechami pięściarzy rosyjskich są: siła ciosu, rozbijająca gardę przeciwnika i dobra kondycja; słabe strony — brak umiejętności rozłożenia sił na trzy rundy walki, niedostateczna technika i sygnalizowanie ciosów. *Pięściarze sowieccy wzorują się* — jak to zresztą sami oświadczyli — *na boksie amerykańskim, uważając go za najskuteczniejszy.* Kierownik ekspedycji wypowiedział się za zorganizowaniem meczu Polska—ZSRR i nie widzi przeszkód by doprowadzić go do skutku. Jako przypuszczalny termin tego spotkania wysuwa się miesiąc styczeń przyszłego roku.

Tak więc udział w pięściarskim turnieju słowiańskim, obok zdobycia dwuch tytułów mistrzowskich przez Grzywocza i Szymurę, dał nam jeszcze jedno korzyść: *nawiązanie bezpośredniego kontaktu z pięściarzami rosyjskimi, a w niedalekiej przyszłości mecz międzypaństwowy Polska — ZSRR.*

Dziś mecz Zryw-Vasutasok
każdy z Węgrów walczy w kategorii niższej

Dzisiaj w hali Wimy o godz. 19-ej odbędzie się zapowiadany mecz pięściarski łódzkiego Zrywu z węgierskim zespołem „Vasatusok". Węgrzy bawią już od dłuższego czasu w Polsce, przyczym przed wyjazdem zastrzegli sobie tylko jednokrotne zważenie zawodników przed pierwszą walką i punktowanie walk przez dwuch sędziów: Węgra i Polaka.

Ponieważ pięściarze „Vasutasok" mają apetyty pierwszorzędne i podczas podróży po Polsce niczego sobie nie odmawiają, trzeba powiedzieć, że każdy z nich jest dzisiaj przynajmniej o kategorię cięższy, to też pięściarze Zrywu będą musieli udzielony gościom handicap nadrabiać ambicją i umiejętnością.

Sposób sędziowania jaki zastrzegli sobie Węgrzy do niczego dobrego nie prowadzi. Nie jest ono bezstronne, gdyż sędziowie, podejrzewając się wzajemnie o stronniczość, asekurują się w ten sposób, że podciągają zwykle swego zawodnika. Stąd sprzeczne orzeczenia i tak częste wyniki remisowe uzyskiwane przez Węgrów w tournee po Polsce.

W tych warunkach tylko przekonywujące zwycięstwo na punkty, lub nockaut mogą takiemu punktowaniu przeszkodzić. Mecz dzisiejszy będzie pierwszą w Łodzi poważniejszą imprezą pięściarską w rozpoczętym sezonie.

A klasa rusza do boju
Jak piłkarze P.T.C. i K.P. Zjednoczonych przygotowywali się do mistrzostw

W nadchodzącą sobotę rozpoczynają się spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego na rok 46-47. Do końca sezonu jesiennego organizatorzy chcą przeprowadzić pierwszą rundę rozgrywek, zaś na wiosnę roku przyszłego — drugą. Wątpliwe czy dokończą, gdyż zmarnowano kilka terminów: nic chyba nie przeszkadzało rozpocząć rozgrywek od września, nie czekając na mistrza kl. B, któryby później „odrobił" swoje zaległe mecze.

Pierwsze spotkanie rozegrają zespoły Widzewa i ZZK w sobotę. O składach tych drużyn pisaliśmy już swego czasu! Dziś omówimy drugą parę przeciwników: **PTC — Zjednoczone.**

Drużyna pabianicka, której treningi prowadzi znany sportowiec, b. reprezentacyjny gracz naszego miasta Chojnacki — znacznie się poprawiła i może zapisać na swe dobro szereg zaszczytnych wyników! Oto one: z Lechią z Gdańska 1:1, z Polonią z Bytomia 1:0, z którą Polonia stołeczna uzyskała zaledwie wynik remisowy i wreszcie z OMTUR 4:1, któremu uległ ŁKS.

PTC posiada wyrównany zespół, bez specjalnie słabych punktów. Dobry start do piłki, wzajemne zrozumienie się, nieprzeciętna szybkość oraz wcale niezła kondycja — oto walory pabianickiej drużyny. Indywidualnie wysuwają się na czoło: bramkarz Adamkiewicz, środkowy pomocnik Miller i kierownik ataku Śledziński. Pełen skład pabianiczan jest następujący: **Adamkiewicz, Apostolidis, Kacalak, Wypych, Miller, Duszyński, Henszel, Grabski, Śledziński, Niemiec i Knul.**

Drużyna Zjednoczonych, która w poprzednich spotkaniach przez długi czas prowadziła w tabeli mistrzowskiej, a zakończyła rozgrywki na trzecim miejscu, przystępuje do mistrzostw z wiarą, że tym razem powiedzie się jej dużo lepiej. Fabryczny zespół podaje skład osobowy: **Makutynowicz, Sikorski, Kamiński, Majer, Maras, Raczko, Piekarski, Grządziel II, Sukiennik, Bajan oraz Grządziel I.**

Tyle Zjednoczone! Możliwe, że zespół ten szykuje nam niespodziankę i w nadchodzących mistrzostwach odegra niepośledną rolę, rewanżując się za doznane niepowodzenia w ubiegłych zmaganiach o punkty.

Doczekaliśmy się
powtórzenia mistrzostw Polski w wadze średniej

Wielokrotnie zapowiadane i stale odkładane powtórzenie indywidualnych mistrzostw pięściarskich Polski w wadze średniej dojdzie wreszcie do skutku w nadchodzącą sobotę i niedzielę w hali Wimy.

W mistrzostwach tych wezmą udział: **Bednarz, Kolczyński, Sobczak i Pieniążek.** Jak nas zapewnia prezes ŁOZB p. Stępień, kontuzje Kolczyńskiego nie są na tyle poważne by nie mógł on stanąć do walki i mistrzostwa odbędą się napewno. W sobotę wyznaczono spotkania Bednarz — Kolczyński i Pieniążek — Sobczak, **w niedzielę natomiast zwycięzcy zmierzą się w finałowej walce o tytuł mistrza Polski.**

Program zawodów uzupełniony będzie walkami szeregu par łódzkich pięściarzy. Dokonano odpowiedniego wyboru i zestawiono dość ciekawie pary. W pierwszym rzędzie najciekawiej zapowiada się spotkanie wagi ciężkiej między mistrzem Polski **Niewadziłem a Kłodasem,** który ma pretensje do miana najlepszego zawodnika Łodzi w tej kategorii.

Poza tym ujrzymy w ringu **Woźniakiewicza z Kalińskim, Olejnika z Nowickim, Czarneckiego z Ostrowskim, Marcinkowskiego z Kowalewskim, Pawlaka ze Szwedem,** jednym słowem, niemal wszystkich najwybitniejszych bokserów łódzkich.

W sobotę zawody rozpoczną się o godz. 19, w niedzielę natomiast o 11.30.

Trzeba się przygotować
do odpowiedniego zorganizowania mistrzostw hokejowych Polski

Łodzi przypadł ten zaszczyt, że organizację tegorocznych mistrzostw Polski w hokeju na lodzie jej powierzono. Pragnąc odpowiednio przygotować się, by spełnić należycie powierzoną misję Łódzki Okr. Zw. Hokeja na Lodzie już dziś myśli o kłopotach związanych z organizacją mistrzostw. W tym celu zwołano walno zebranie w dniu wczorajszym o godz. 19 w lokalu ŁKS.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Nieczynny z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie komedia B. G. Shaw'a „Major Barbara" w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski" Fredry.

CYRK Nr 1 — AL. KOŚCIUSZKI 5/7
codziennie przedstawienie o godz. 19,30; wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16,30 i 19,30. 6593

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 67), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

OGŁOSZENIA DROBNE

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Królewna Śnieżka".

„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody".

„Wisła" (Przejazd 1) — „Szyrmet Chan"

„Adria" (ul. Główna 2) — „Szyrmet Chan"

„Gdynia" (Przejazd) — „San Demetrio"

„Hel" (Legionów 2/4) — „San Demetrio"

„Stylowy" (Kilińskiego 123)—„Czapajew"

„Robotnik" — (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13".

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szczęśliwa 13".

„Roma" (Rzgowska 84) — „Zwycięstwo w pustyni".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Jezebel".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Skłamałam".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Batalia nieustraszonych".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Konflikt".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Jesse James".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Meyerling".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Delegat floty".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Śluby kawalerskie".

„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — nieczynne z powodu remontu.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18, 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) **otwarty** codziennie od 9 rano do zmierzchu.

249



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Hanka nie mogła już odtąd zapomnieć ani jego ładnie skrojonych ust, ani tego uśmiechu... Minie jednak wiele miesięcy, zanim pewnego wiosennego dnia spotka go podczas samotnej przechadzki w parku Poniatowskiego i zanim spełnią się jej najbardziej tajemne marzenia...

Szemrze przepływająca woda. Ta, co spadła na koło, przelatuje dalej, ażeby nigdy nie wrócić: tak jak nie wrócą już nigdy dnie jej ślicznego romansu ze Zbigniewem Orszewskim.

Hanka westchnęła.

Tamte czasy, kiedy przechadzali się po pachnących jaśminem alejach Wilanowskiego parku i te wszystkie szalone godziny, jakie spędziła w jego ramionach, są już takie odległe, że wydaje jej się nieraz, że to był tylko sen.

Wszystko się już skończyło. Resztę jej szczęścia rozwiała burza dziejowa. Gdzież jest teraz Zbigniew? A ojciec? Czy żyje? Co się dzieje teraz w ukochanej Łodzi?

Ogarnia ją niewypowiedziana tęsknota za tamtymi ludźmi i tamtymi czasami.

Muzyka młyna staje się znów zadziwiająco podobna do tej, jaka przed laty szumiała jej w fabrycznych halach u Oskara Brauera. I znowu wyłania się z dalekości obraz wysokiego czarnowłosego mężczyzny.

Hanka przymyka oczy. I zaraz potem otwiera je znowu.

Po co rozczulać się wspomnieniami teraz, kiedy życie jest takie twarde: i naprawdę piękne w swoim realiźmie!

Niech inni marzą, niech inni śnią o zapachach powiędłych róż! Tamte czasy nie wrócą już tak, jak ta woda, która przepływając po młyńskim kole biegnie dalej ku swemu przeznaczeniu.

Jedni podlą się teraz trwożnie spoglądając w oczy pierwszemu lepszemu niemieckiemu żandarmowi, drudzy pod groźnym spojrzeniem milczących majstrów pracują dniem i nocą, ażeby powiększyć produkcję wojennego przemysłu Trzeciej Rzeszy. Inni przymykają oczy ze wstydu, kiedy na ich bezbronne policzki spada ręka więziennego dozorcy, inni wreszcie umierają bez próby buntu po rozlicznych obozach koncentracyjnych.

Hance przypadł w udziale najpiękniejszy los.

Nawet nie przypuszczała, że uciekając z Łodzi z misternych sideł Waldemara Rennera do tej małej, zagubionej w lasach wioski, przeżyje najwznioślejsze chyba chwile swego życia.

Jej romans ze Zbigniewem był śliczną sielanką. Hanka wspomina ją zawsze ze wzruszeniem, bo przecież wciąż jeszcze kocha Orszewskiego. To jednak, co w tej chwili przeżywa, ma w sobie patos i wielkość epopei.

Mroczkówna pracuje czynnie w leśnych oddziałach Związku Walki Zbrojnej. Jest jedną z tych, którzy walczą o honor upadlanego i zgnębionego narodu, którzy na ostrzach swoich bagnetów niosą odwet za Majdanek, Gusen i krematoria oświęcimskie — którzy są żywą strofą wielkiej pieśni: Jeszcze Polska nie zginęła!

Ich ofiarność, ich bohaterstwo są najlepszym świadectwem, że naród polski, sterroryzowany przez brutalną przemoc hitlerowskich oprawców, nie załamał się. I że należy mu się wolność, skoro o tą wolność toczy się nierówny bój z najeźdźcą!

Z tego wszystkiego zdaje sobie sprawę Mroczkówna i dlatego ze wszystkich bohaterów naszej opowieści właśnie Hanka jest najszczęśliwsza!

Zaczęło się to od pierwszej zaraz chwili, kiedy przybyła tutaj z Łodzi.

Młyn należący do krewniaków żony Józka Mroczka był niejako ośrodkiem całego ruchu oporu w okolicy. Do wojskowej organizacji należał sam młynarz Batłomiej Nowina, dwóch jego synów Władysław i Konstanty, i córka Bronisława. Wszedł do niej Józef Mroczek, który mieszkał tutaj od 1940 roku, po przybyciu zaś Hanki siłą rzeczy i ona wstąpiła do szeregów.

Oddział partyzancki działający w tej części lasów, położonych na południe od Końskiego, liczył prawie dwustu doskonale wyekwipowanych bojowników. Grupa ta na której czele stał kapitan „Florian" bardzo tylko rzadko występowała do akcji w gromadzie. Rozproszona po okolicznych wioskach, przysiółkach i gajówkach utrzymywała ze sobą kontakt przy pomocy specjalnie zorganizowanej służby łącznikowej, ażeby na wezwanie dowódcy wykonywać wspólnie tę czy inną operację.

Taką łączniczką jest w oddziale „Floriana" Hanka Mroczkówna. Funkcja zgoła nie błyskotliwa i efektowna, nie mniej ważna i odpowiedzialna.

W trzaskający mróz, po kolana brnąc w śniegu, w jesienne szarugi i w pachnące koniczyną letnie noce wędruje Hanka do wiadomego sobie miejsca. Idzie leśnymi dróżkami i miedzami polnymi. Idzie ostrożnie, ażeby nie natknąć się na żandarmów.

O rozpaczy, kiedy w szalejącą wichrami deszczową noc, zmyli drogę i czuje, że się spóźni z wiadomością, od której zależy może los całej operacji

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—012043
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18 tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem. zł 20.— W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.